KRAJ

TYGODNIK
POŚWIĘCONY
KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM
ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr. Należność pocztowa opłacona ryczałtem

ROK I. Nr. 22.

Warszawa, dnia 26 Sierpnia 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 22-go:



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA

ROK I WARSZAWA, 26 SIERPIEŃ 1928 R. Nr. 22.

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM
ŻYCIA KOMUNALNEGO

KOLEJNOŚĆ CZY JEDNOCZESNOŚĆ?

Metoda zawsze i wszędzie decyduje o wydajności pracy, szczególniej zaś w działalności społeczno-wychowawczej, jaką jest praca samorządowa.

Samorząd obejmuje zbyt szeroki zakres zadań, ma na celu zaspakajanie zbyt różnorodnych potrzeb kulturalnych i gospodarczych ludności, aby na jego terenie można było działać bez ustalonej, a najwłaściwszej dla danego środowiska metody.

Zagadnienie metody w pracy samorządowej tem większej nabiera wagi, im więcej mamy poza sobą doświadczeń i im głębiej analizujemy osiągnięty dorobek.

Zakres działania samorządu terytorjalnego nie został u nas ostatecznie ustalony. Regulują go nietyle ustawowo określone obowiązki, co uprawnienia finansowe — te zaś są w obecnych warunkach szczupłe i niedostateczne, a co najważniejsza, ograniczają inicjatywę podatkową samorządów, nieraz poniżej nietylko siły płatniczej, ale i dobrej woli ludności. Stąd nie tyle według stawu, co według ustawy o finansach budować trzeba groblę gospodarki samorządowej.

Po wyzyskaniu wszystkich rozporządzalnych obecnie źródeł dochodowych, samorząd powiatowy nie jest w stanie sprostać wszystkim naraz i to wciąż wzrastającym potrzebom ludności. Musi więc je klasyfikować według doniosłości i pilności i wyznaczać im odpowiednie miejsce w swym planie gospodarczym.

Cała trudność planowania polega na tem, że jest bardzo wiele potrzeb jednako doniosłych i pilnych, a pieniędzy na ich zaspokojenie jest stosunkowo niewiele. O szeroką pracę i poważne wkłady finansowe wołają zarówno drogi, szkolnictwo powszechne i zawodowe, zdrowotność, jak popieranie rolnictwa, opieka społeczna i t. d., a w każdej z tych dziedzin, poza potrzebami bieżącemi, są poważne potrzeby inwestycyjne.

I tu właśnie wysuwa się bardzo ważne ze względu na metodyczność pracy samorządowej zagadnienie: czy potrzeby bieżące i inwestycyjne zaspakajać kolejno według dziedzin działalności w ciągu kilku kolejnych lat, czy też uwzględniać je jednocześnie możliwie równomiernie w ramach każdorocznych budżetów?

Wszak w każdym niemal powiecie potrzeby drogowe są tak wielkie, że mogą pochłonąć kilkoletnie budżety, tak samo przedstawia się sprawa z budową gmachów dla szkół powszechnych, meljoracjami, szpitalnictwem i t. d. Czy więc należy w ciągu jednego roku budować intensywnie drogi, przeznaczając na ten cel gros budżetu, w następnym przejść do budowy szkół, w trzecim — szpitali lub zakładów opiekuńczych, czy też co roku budować po parę kilometrów dróg, jeden lub dwa budynki szkolne, stopniowo przeprowadzać meljoracje i t. d.

Dotychczasowa w tym względzie praktyka była niejednolita: jedne sejmiki stosowały pierwszą, inne— drugą metodę. Stąd też wytworzyły się typy: jeden powiat słynie, jako wzorowy pod względem stanu dróg, inny — budownictwa szkolnego, lecz objektywna ocena gospodarki obydwu wykaże, że obok tych niewątpliwych sukcesów istnieją poważne zaniedbania w różnych działach gospodarki. W innych znowu powiatach gospodarka nie miała jednostronnego nastawienia, nie zdobyła żadnych wielkich efektów, wykazując przeciętne natężenie pracy we wszystkich działach — i to właśnie stawia się im jako zarzut.

Naogół o kierunku działalności danego samorządu decydują: 1) warunki gospodarcze terenu i 2) indywidualność kierownika miejscowego samorządu. Moment pierwszy byłby, prawdopodobnie, decydującym, gdyby struktura gospodarcza większości naszych powiatów była jednolita, niestety, tak nie jest. Indywidualność starosty zaważa na intensywności i kierunku gospodarki samorządowej, jeśli kieruje nią przez czas dłuższy, jeśli zdąży przeprowadzić swój program. I znowu dość częste zmiany na stanowiskach starostów nie sprzyjają bynajmniej planowości gospodarki samorządowej. Członkowie zaś ciał samorządowych nie zawsze są w stanie objąć z samorządowego punktu widzenia całokształt życia gospodarczego powiatu czy miasta, a z drugiej strony muszą w pewnym stopniu ulegać nastrojom ludności, która przecie zawsze łatwiej krytykuje, niż chwali.

Już na wstępnie artykułu podkreślono charakter społeczno-wychowawczy działalności samorządowej. W nim właśnie leży punkt wyjścia i kryterjum dla metody pracy. Gospodarka samorządowa musi wychowywać ludność i powodując wytworzenie właściwego poglądu na całokształt zadań samorządu, doprowadzać do konkretnych uświadomień co do roli i znaczenia zarówno dróg, szkół, higjeny, opieki społecznej, meljoracyj i szpitali.

Potrzeby nasze w każdej z tych dziedzin są zbyt wielkie, abyśmy je mogli odrobić, przy największem

nawet forsowaniu budżetowem w ciągu jednego lub dwóch lat. Na efekt dobrych dróg w całym powiecie ludność nie może czekać kilka lat, poświęcając przez ten czas inne równie ważne swe potrzeby. Nie można również zahamować budownictwa drogowego, wznosząc kosztowne gmachy szpitali, lub te obydwie dziedziny zaniedbać dla budowy szkół lub przeprowadzania meljoracyj.

Trzeba równomiernie posuwać pracę we wszystkich kierunkach. Daje się to osiągnąć przy sharmonizowaniu działalności sejmiku i wszystkich gmin miejskich i wiejskich w powiecie, oraz działających na terenie organizacyj społecznych. Dotąd zbyt często jeszcze miasta niewydzielone i gminy wiejskie nie są wyzyskiwane w należytym stopniu dla wykonania sejmikowego planu gospodarczego, choć one mogą i powinny mieć walny udział w pracy sejmiku, narówni z organizacjami społecznemi. Nadzór samorządu powiatowego nad niewydzielonemi z powiatu miastami i gminami wiejskiemi powinien iść przedewszystkiem w kierunku podporządkowania ich działalności ogólnemu planowi gospodarczemu, ze stałem rozwijaniem ich samodzielności i zakresu podejmowanych prac.

Całokształt zaprojektowanych do wykonania w powiecie prac winien być rozdzielony między sejmik i gminy, niektóre zaś działy gospodarki powinny być zasadniczo oparte o gminy, jak np. budowa gmachów dla szkół powszechnych. Sejmik we własnym zakresie powinien prowadzić tylko te prace, które przerastają możliwości finansowe poszczególnych gmin lub mają znaczenie ogólne dla całego powiatu.

Skoro więc sejmik nie jest w stanie własnemi siłami ze względu na ograniczone fundusze prowadzić wszystkich prac, leżących w ramach jego zadań, winien to czynić w oparciu i przy współdziałaniu z samorządem gminnym.

Jeśli np. sejmik ze względu na fatalny stan dróg w powiecie idzie w kierunku intensywnej ich budowy, absorbując na ten cel znaczną część swego budżetu, to jednocześnie winien skierować działalność gmin ku innym, chwilowo przez siebie nieuwzględnianym w należytym stopniu pracom, czy to w dziedzinie budownictwa szkolnego, czy meljoracyj w postaci tworzenia spółek wodnych, oświaty pozaszkolnej, opieki społecznej i t. d. I odwrotnie, jeśli sejmik podejmuje szeroką akcję meljoracyjną, a na drogi może przeznaczyć stosunkowo niewiele, wtedy powinien przyczynić się do energicznego tempa robót na drogach gminnych.

Nadto każdą szerszą akcję sejmiku winna poprzedzić odpowiednia propaganda wśród ludności, któraby przygotowała grunt i ułatwiła przeprowadzenie pracy.

Znaczna część prac może być przeprowadzona przy wyzyskaniu i pewnem finansowem poparciu działalności organizacyj społecznych. Dotyczy to prac z zakresu oświaty pozaszkolnej, popierania rolnictwa i spółdzielczości, walki z pożarami, wychowania fizycznego młodzieży, propagandy hygjeny. Prace te, w które samorząd musi ingerować, muszą jednak mieć wyraźnie podkreślony charakter samopomocy społecznej.

Sprawa tworzenia i utrzymania szpitali specjalnych i zakładów opiekuńczych najbardziej racjonalne rozwiązanie znaleźć może przez tworzenie związków międzykomunalnych, które wysiłkiem kilku samorządów mogłyby wykonywać zadania, nadmiernie kosztowne dla jednego sejmiku.

Jednostronną kolejność prac, siłą rzeczy powodującą zaniedbanie lub conajmniej nienależyte uwzględnianie pozostałych dziedzin, należy uznać za niepożądaną i niepedagogiczną. Natomiast dążyć trzeba do równoczesnego objęcia możliwie szerokiego zakresu prac skoordynowanym wysiłkiem samorządu powiatowego i gminnego oraz organizacyj społecznych, działających na podstawie szeroko zakreślonego i opartego na gruntownej znajomości stosunków lokalnych, planu gospodarczego.

Wacław Podwojski.

O REGJONALIŹMIE

KILKA UWAG KRYTYCZNYCH.

Na widownię życia publicznego w Polsce wystąpił w ostatnich czasach ruch, zwany „regjonalizmem". Wyrazem tego ruchu są wojewódzkie zjazdy regjonalistów, wojewódzkie komitety regjonalne, wojewódzkie wystawy rolniczo-przemysłowe i t. p. Słowem „regjonalizm" staje się zjawiskiem modnem, nad którem przejść do porządku dziennego nie można, a to tembardziej, że już w obecnem stadjum swego rozwoju nasuwa parę spostrzeżeń.

Wątpliwości budzi przedewszystkiem bezdyskusyjne niemal uznanie województw za podstawy terytorjalne ruchu regjonalnego. Tak jakgdyby województwa tworzyły jednostki regjonalne, posiadające wyraźne cechy indywidualne, wyróżniające je od innych województw. Tymczasem stwierdzić należy, że znikoma jest liczba województw, które pod względem ludnościowym, gospodarczym czy kulturalnym tworzą całość, zasługującą na miano jednostki regjonalnej. Drugorzędną w tej chwili sprawą byłoby rozpatrywanie przyczyn tego stanu rzeczy, leżących przedewszystkiem w warunkach geograficznych i rozwoju historycznym każdej połaci kraju; natomiast nie będzie zbędnem zwrócenie uwagi na niektóre choćby województwa, jako na jednostki regjonalne.

Jeżeli wziąć pod uwagę województwa śląskie, poznańskie i pomorskie, to stwierdzić należy, iż każde z nich tworzy pewnego rodzaju całość pod względem gospodarczym i historycznym. Natomiast województwa b. zaboru austrjackiego budzą pod tym względem pewne zastrzeżenia. O ile możliwe jest wyodrębnić w tej części ziem polskich krakowski zachód i lwowski wschód, różniące się między sobą warunkami narodowościowymi, kulturalnymi i do pewnego stopnia gospodarczymi, o tyle trudne jest wyszukanie istotnych cech, wyodrębniających województwo tarnopolskie od stanisławowskiego lub lwowskiego.

Względy historyczne (tarnopolskie Podole, stanisławowskie Pokucie) są tu zbyt mało istotne.

Trudno też uważać za jednostki regjonalne województwa b. Kongresówki. Za jednostkę taką nie można chyba uznać województwa kieleckiego, którego przemysłowa część południowo-zachodnia ze względów geograficznych i gospodarczych winna leżeć raczej w granicach województwa śląskiego. Podobnie jednostką regjonalną nie jest województwo białostockie, w którem pod względem narodowościowym i kulturalnym zupełnie wyraźnie wyodrębnia się część południowo-wschodnia. A czy możliwe jest wskazać istotne cechy, tworzące różnice między województwem warszawskiem a łódzkiem lub lubelskiem? Cechy jednostek regjonalnych posiadają w dużym stopniu województwa wołyńskie i poleskie. Natomiast na północ od nich położone województwo nowogrodzkie tworzy jednolitą niemal całość gospodarczą i kulturalną z województwem wileńskiem.

W związku z powyższem nasuwa się kwestja, czy za podstawy regjonalizmu nie należałoby przyjąć terenów, odpowiadających sferom wpływów kulturalnych i gospodarczych niektórych miast. Tereny takie w wielu wypadkach już dziś mogą w pewnej mierze zasługiwać na miano jednostek regjonalnych. Na terenie bowiem każdego niemal z województw, obok miasta wojewódzkiego, istnieje szereg ośrodków, promieniujących na kilka najbliższych powiatów, jak np. Grudziądz, Przemyśl, Tarnów, Radom, Siedlce, Płock, Grodno, Pińsk, Równe.

Jeżeliby zaś za dodatnie cechy ruchu regjonalnego uznać wytwarzanie więzi lokalnej ludności, zainteresowania jej lokalnemi sprawami, a przez to rozwój kulturalny i gospodarczy danego okręgu, to cel ten łatwiej osiągnąć na mniejszym terenie, który już dziś tworzy do pewnego stopnia pod względem kulturalnym i gospodarczym jednostkę powstałą w drodze naturalnego rozwoju, niż na terenach wielkich, zwłaszcza takich, które jednostkami regjonalnemi nie są nawet w tak nieznacznym stopniu, jak wspomniane okręgi, ciążące do poszczególnych miast.

Niezależnie od wymienionej wyżej cechy dodatniej, ma regjonalizm i drugą stronę medalu, której również należy poświęcić nieco uwagi.

Podstawową niemal cechą Polski dzisiejszej, podobnie jak i przedrozbiorowej, jest istnienie zbyt wielkich różnic między poszczególnemi częściami kraju i płynący stąd brak zwartości wewnętrznej. W interesie Państwa, jako całości ,leży zatarcie zbyt daleko sięgających różnic, sprowadzenie różnic tych do wspólnego mianownika, a nie kultywowanie ich i rozwój. Pod tym względem rola regjonalizmu nasuwać musi pewne wątpliwości. O ile zaś ruch regjonalny, związany z drobnemi sprawami lokalnemi, zamknięty w granicach paru powiatów, nie przedstawia dla Państwa poważniejszego niebezpieczeństwa, o tyle przy oparciu regjonalizmu o wielkie połacie kraju, jakiemi są bezsprzecznie województwa, niebezpieczeństwo to należy mieć na uwadze i liczyć się trzeba ze wzrostem już istniejących, tak niepożądanych ze względu na spoistość Państwa, właściwości i dążeń odśrodkowych.

Dlatego zdają się mieć pewne uzasadnienie wątpliwości, czy rozwój regjonalizmu przez województwa jest racjonalny i celowy. W każdym bądź razie Państwo przez swe organy centralne, które dziś tak bez zastrzeżeń ruch ten forsują i popierają, winnoby się doń ustosunkować w sposób bardziej, niż dotąd, krytyczny.

Marjan Wójcik.

WYCIECZKA INSTRUKCYJNA STAROSTÓW

NA SZLAKU KOBRYŃ — MŁAWA — WŁOCŁAWEK — CHEŁMNO — GRÓDEK — GDYNIA

(Specjalna relacja dla „Kraju")

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, wzorem lat ubiegłych, zorganizowało dwutygodniową instrukcyjna wycieczkę dla starostów. Celem wycieczki było pobudzenie do wydatniejszej działalności uczestników wycieczki przez zademonstrowanie postępów, osiągniętych w zwiedzonych powiatach: 1) w zakresie intensyfikacji pracy samorządowej, a w szczególności: budowy dróg, elektryfikacji i regulacji rzek i 2) w zakresie organizacji pracy w starostwie, a zwłaszcza: organizacji biurowości, czynności starosty, jako kierownika powiatu i urzędu i t. p.

W wycieczce wzięło udział 27 starostów z 13-tu województw Rzplitej, oraz 2 urzędników Min. Spraw Wewnętrznych; wycieczką kierował dyrektor departamentu p. Z. Zabierzowski. Rozpoczęto wycieczkę w Warszawie dnia 22 lipca b. r., ukończono dnia 3 sierpnia w Gdyni.

Do pierwszego ze zwiedzonych powiatów Kobryńskiego wycieczka przybyła 23 lipca i zabawiła na jego terenie trzy dni, zwiedzając szczegółowo miasto i powiat. Na terenie powiatu drogi, głównie gruntowe, są już w tak dobrym stanie, że uczestnicy wycieczki przez cały czas korzystali z samochodów i przejechali na terenie powiatu Kobryńskiego 180 klm.

Celem dokładnego poznania stosunków, panujących w powiatach kresowych, poza samym zwiedzeniem szeregu instytucyj i zakładów wysłuchano szeregu referatów, informujących o powiecie Kobryńskim, o gospodarce związków komunalnych na jego terenie, specjalnie o gospodarce na drogach gruntowych, o organizacji biurowości w starostwie, o zadaniach i roli starosty w powiecie i t. p. Specjalny referat był poświęcony zagadnieniu meljoracji Pole-

sia; wygłosił go dyrektor biura regulacji Polesia, inż. Próchnik, omawiając prace i rolę rządu, samorządów i społeczeństwa w doniosłej dla całej Polski akcji osuszania błot Polesia.

W mieście Kobryniu zwiedzono wzorowo urządzony powiatowy zakład opiekuńczo - wychowawczy dla dziewcząt, oraz szereg instytucyj i urządzeń miejskich, jak magistrat, nową elektrownię, ośrodek zdrowia, półkolonje letnie, straż ogniową i t. p.

Na terenie powiatu obejrzano roboty na drogach gruntowych, gdzie były demonstrowane prace pługów, szufli, równaczy amerykańskich i t. p. Wycieczka szczegółowo zwiedziła wzorowy urząd gminny w Antopolu, wzorowe gospodarstwo rolne w państwowym majątku Torokanie, roboty melioracyjne przy kanale Królowej Bony i na rzece Osipówce, duże spółdzielnie mleczarskie, piękną siedmiooddziałową szkołę powszechną w Tobince. Poza zwiedzeniem tych urządzeń ściśle samorządowych, wycieczka udała się do Siechnowicz — rodzinnego majątku Tadeusza Kościuszki, gdzie podziwiano stare lipy i słynny labirynt, sadzony ręką Naczelnika.

Z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa uczestnicy wycieczki zetknęli sie na śniadaniu w urzędzie gminnym Ozіety, gdzie odbył się pokaz koni, oraz w Kobryniu na zebraniu towarzyskiem, na które przybyło szereg osób z miasta i powiatu.

Następnym etapem wycieczki był powiat Mławski, jeden z powiatów najintensywniej budujących drogi bite i prowadzący duże roboty regulacyjne rzeki Mławki. Na powiat Mławski przeznaczono również trzy dni i zwiedzanie poprzedzone zostało szeregiem referatów informacyjnych, a więc o gospodarce powiatowego Zw. komunalnego i odrębnościach regjonalnych powiatu, o regulacji rzeki Mławki, o gospodarce drogowej, o akcii zalesiania nieużytków, o organizacji biurowości, o roli starosty w powiecie i t. p. Po każdym referacie następowało zwiedzanie urządzeń, będących ilustracją.

Na terenie miasta uczestnicy wycieczki obejrzeli magistrat, hale targowe, baraki dla bezdomnych, schronisko dla sierot, betoniarnię, rzeźnię, elektrownię i park miejski. Na terenie powiatu zwiedzono w kilku punktach budowę dróg bitych, prace nad regulacją rzeki Mławki, osadę Szweńsk i na jej terenie położone: ambulatorjum weterynaryjne, szkołę koszykarską i stary gotycki kościół, biura starostwa i wydziału powiatowego, urząd gminny Mława i t. p.

Uczestnicy wycieczki mieli możność nawiązania kontaktu z miejscowym społeczeństwem w Ratowiu majątku mecenasa H. Konica i w Mławie na przyjęciu u starosty Godlewskiego.

Dalszy ciąg wycieczki był głównie poświęcony zagadnieniom elektryfikacji i w tym celu wycieczka udała się do Włocławka, a następnie na Pomorze.

We Włocławku, gdzie wycieczka przybyła dnia 29 lipca, przedewszystkiem szczegółowo zwiedzono wzorową okręgową elektrownię, o której zresztą w „Kraju" już pomieszczony był artykuł. Elektrownia zasięgiem obejmuje poza miastem i powiatem Włocławskim cztery sąsiednie powiaty. Na terenie miasta wycieczka zwiedziła również budynki szkół powszechnych, cegielnię miejską, warsztaty miejskie, katedrę, park im. Sienkiewicza i wspaniałą siedzibę Towarzystwa Wioślarskiego. Pozatem uczestnicy wycieczki wysłuchali interesującego referatu o gospodarce m. Włocławka i po jednodniowym pobycie opuścili Włocławek.

Na Pomorzu wycieczka udała się przedewszystkiem do Chełmna, gdzie zabawiła trzy dni. Był to pierwszy ze zwiedzonych powiatów b. zaboru pruskiego; przedstawia on pod każdym względem odrębny typ w porównaniu do poprzednio zwiedzonych powiatów b. zaboru rosyjskiego. Z powyższych względów uczestnicy wycieczki, poza zbadaniem specjalnej kwestji, jaką było zagadnienie elektryfikacji, szczegółowo zapoznali się z ustrojem administracji państwowej i samorządowej powiatu chełmińskiego.

W Chełmnie uczestnicy wycieczki wysłuchali szeregu referatów o ustroju władz administracyjnych i samorządowych, o gospodarce związków komunalnych, o organizacji biurowości, a także o zagadnieniu elektryfikacji Pomorza (referat ten wygłosił dyrektor krajowej elektrowni w Gródku inż. Hoffmann) i o związku międzykomunalnym dla elektryfikacji powiatów Chełmno — Świecie — Toruń.

Na terenie miasta zwiedzono stary ratusz, zawierający bogate archiwum historyczne, wzorowy szpital powiatowy, sierociniec utrzymywany przez zakonnice, biura starostwa i wydziału powiatowego.

Na terenie powiatu obejrzano roboty drogowe, m. in. motorową tłuczkarnię szabru, szereg większych i mniejszych zelektryfikowanych gospodarstw rolnych, młyn elektryczny, jedno z sołectw i urzędów wójtowskich oraz wzorowy zakład opieki społecznej S. S. Pasterek.

Następnie wycieczka udała się do Gródka, położonego w powiecie Świeckim, gdzie szczegółowo zwiedzała elektrownię, dziś obejmującą znaczną część Pomorza, gdyż z jednej strony obsługuje ona port w Gdyni, a z drugiej Ciechocinek.

Wzorem poprzednio zwiedzonych powiatów i na terenie powiatu Chełmińskiego uczestnicy wycieczki mogli poznać liczne grono przedstawicieli społeczeństwa z miasta, powiatu, a nawet szeregu sąsiednich powiatów, zgromadzonych na garten - party u starosty chełmińskiego.

Ostatnim etapem była Gdynia, gdzie wycieczka zwiedziła elektrownię, obsługującą port, a czerpiącą energję z Gródka, port ze wszystkiemi jego urządzeniami, a również udała się statkiem do Jastarni, a stamtąd koleją na Hel, gdzie zwiedziła latarnię morską i łazienki. W czasie pobytu na wybrzeżu uczestnicy wycieczki zapoznali się również z tym całym kompleksem zagadnień z zakresu administracji państwowej, bezpieczeństwa i prac nad podniesieniem wybrzeża, które spoczywają na barkach miejscowej administracji państwowej i samorządowej.

Wycieczka została zakończona w Gdyni dnia 3 sierpnia i jej uczestnicy rozjechali się, aby w codziennej pracy na stanowisku wykorzystywać doświadczenie, jakie każdy z nich zdobył w czasie tej dwutygodniowej wycieczki po tak różnorodnych terenach Rzplitej.

St. N. P.

PROJEKTY USTAW O SAMORZĄDZIE MIEJSKIM

Najważniejszą obecnie sprawą dla miast jest wydanie jednolitej dla całego Państwa ustawy o samorządzie miejskim. Przeważająca bezwzględnie liczba znawców samorządu oświadcza się za wydaniem jednej ogólnej ustawy miejskiej dla całego Państwa; nieznaczna mniejszość utrzymuje, że byłoby wskazanem przewidzieć możność wydania ustaw dzielnicowych.

Rząd opracował projekt ustawy miejskiej z początkiem 1924 roku i przesłał go do Sejmu. Sejmowa Komisja administracyjna trzykrotnie przestudjowała cały projekt, a dla uzgodnienia sprzecznych poglądów wybrała podkomisję, złożoną z delegatów wszystkich stronnictw, która ukończyła w zgodnem porozumieniu prace z początkiem 1927 roku, tak, że projekt ustawy mógł być w trzeciej, ostatecznej redakcji ze strony Sejmowej Komisji administracyjnej wydany drukiem z końcem czerwca 1927 roku i przekazany pod obrady pełnemu Sejmowi. Obrady Sejmu nad tym projektem nie zostały ukończone z powodu zakończenia pięcioletniego okresu urzędowania Sejmu i zarządzenia nowych wyborów.

Główne zasady projektu ustawy miejskiej w ostatecznej redakcji Sejmowej Komisji administracyjnej są następujące:

Projekt obejmuje w jednej całości przepisy ustrojowe i przepisy o wyborach do Rady miejskiej; Projekt rządowy traktował te dwie części osobno.

Gminy miejskie dzielą się na:

I. Miasta niewydzielone z powiatu, a te rozpadają się na dwie grupy:

A. Miasta mniejsze, których władzą nadzorczą będzie Wydział powiatowy — i 2) miasta większe, których władzą nadzorcza będzie Wydział wojewódzki.

Do projektu ustawy dołączony jest wykaz wszystkich miast, a w wykazie tym mniejszych miast tej kategorji jest wymienionych 478, zaś większych 181, a łącznie z czterema uzdrowiskami, zaliczonemi do miast — 185.

Wśród powyższych większych miast są wszystkie niewydzielone miasta wielkopolskie, z których i teraz żadne nie podlega władzy nadzorczej wydziału powiatowego, tylko wojewody.

B. Dalej następuje kategorja miast wydzielonych z powiatu, która dzieli się na dwie grupy:

1) na miasta, których władzą nadzorczą będzie wydział wojewódzki; miast tych wykazuje załącznik 18, a do nich zaliczają się: Białystok, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Gniezno. Grudziądz, Inowrocław, Kalisz, Kielce, Piotrków, Płock, Przemyśl, Radom, Siedlce, Sosnowiec, Stanisławów, Tarnopol, Toruń i Włocławek.

2) Drugą grupę tej kategorji stanowią miasta, których władzą nadzorczą ma być wprost Minister Spraw Wewnętrznych, a do nich zaliczają się: Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno. Lublin i Bydgoszcz.

C. Ostatnią i najwyższą kategorję miast stanowić mają miasta wydzielone z województwa, a do nich zaliczoną została tylko stolica: Warszawa.

Ogółem wykazuje załącznik do projektu ustawy miejskiej 689 miast — bez 18 miast województwa Śląskiego. Gdy dotąd liczono na obszarze Rzeczypospolitej 626 miast, przeto 81 osad miejskich otrzymuje zarazem prawo miejskie. Miasta: Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin, Bydgoszcz, Tarnopol i Stanisławów, mają prawo do otrzymania własnych ustaw miejskich, które się będą nazywać statutami miejskiemi, z tego powodu miasta te będą nosić nazwę miast o własnym statucie.

Członkiem gminy miejskiej jest obywatel Rzeczypospolitej, który od roku ma miejsce zamieszkania w granicach gmin. Żona dzieli członkostwo gminne — męża, dzieci ślubne — ojca, nieślubne — matki. Nikt nie może być członkiem więcej niż jednej gminy.

Organami gminy miejskiej są: Rada miejska, jako organ uchwalający i kontrolujący i Magistrat, jako organ zarządzający i wykonawczy. Oba te organa są władzami miejskiemi. Rada miejska składa się zależnie od liczby mieszkańców z 12 do 60 radnych.

Ostatnią liczbę radnych mają miasta, liczące ponad 120.000 mieszkańców. Dla miast: Krakowa, Poznania i Wilna przyznaje projekt po 90 radnych, dla Łodzi i Lwowa po 100 radnych, a dla Warszawy 150 radnych. Dla miast - uzdrowisk powiększa się liczbę radnych o połowę.

Prawo wybierania do Rady miejskiej ma każdy członek gminy miejskiej — z wyjątkiem osób, pozostających w czynnej służbie wojskowej — bez różnicy płci, który w dniu zarządzenia wyborów posiada prawo wybierania do Sejmu, o ile do niego nie mają zastosowania przepisy ustaw o prawie wyborczym. Prawo wybieralności na radnego ma każdy członek gminy, który posiada prawo wybieralności do Sejmu, t. j. ukończony 25 rok życia. Wybory odbywają się na podstawie powszechnego, tajnego, równego, bezpośredniego systemu głosowania przy stosunkowym rozdziale mandatów. Wybory zarządza władza nadzorcza, bezpośrednio przełożona, w tydzień po ukończeniu okresu urzędowania Rady miejskiej. Okres urzędowania Rady miejskiej trwa 5 lat. Władza, rozpisująca wybory, mianuje zarazem komisarza wyborczego i jego zastępcę. W miastach wydzielonych z powiatu komisarzem wyborczym jest sędzia, wyznaczony przez prezesa Sądu Okręgowego, a w innych miastach przewodniczący Magistratu lub jego zastępca.

Magistrat prowadzi spis członków gminy i sporządza listę wyborców, która 15-go dnia od zarządzenia wyborów musi być wyłożona do publicznego przeglądu przez dni 8, po 9 godzin dziennie. Do 24-go dnia od zarządzenia wyborów muszą być zgłoszone listy kandydatów, które mogą zawierać najwyżej dwa razy tyle nazwisk kandydatów, ile wynosi liczba radnych. Głosowanie odbywa się w pierwszą niedzielę po upływie 48 dni od dnia ogłoszenia wyborów. Na białej karcie głosowania może być wypisany tylko numer listy kandydatów.

Protesty wyborcze rozstrzyga obecnie we wszystkich miastach wojewoda, a w Warszawie Minister Spraw Wewnętrznych. Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej zwołuje przewodniczący Magistratu, a przewodniczy na niem najstarszy wiekiem radny.

Radni składają do rąk tymczasowego przewodniczącego przyrzeczenie zgodnego z ustawami, sumien-

nego i gorliwego pełnienia obowiązków. W miastach niewydzielonych z powiatu, których władzą nadzorczą jest wydział powiatowy, przewodniczącym Rady miejskiej jest burmistrz, w innych miastach prezes Rady miejskiej lub jego zastępca, wybierani przez Radę miejską na cały okres jej urzędowania.

Posiedzenia Rady miejskiej odbywają się w miarę potrzeby, a conajmniej raz na 2 miesiące. Przewodniczący musi zwołać w ciągu 3 dni Radę miejską na posiedzenie, gdy tego zażąda władza nadzorcza, przewodniczący Magistratu lub jedna czwarta część ustawowej liczby radnych.

W miastach, stanowiących samodzielne powiaty lub województwa miejskie, Rada miejska pełni zarazem funkcje sejmiku powiatowego lub wojewódzkiego.

Radny nie może być równocześnie członkiem Magistratu; jest to zasada rozdziału władzy uchwalającej od wykonawczej. W dekrecie o samorządzie miejskim, który obowiązuje na obszarze Królestwa Polskiego oraz w ustawie normalnej, obowiązującej w 4-ch województwach wschodnich są przepisy, wzorowane na ustawie miejskiej badeńskiej, że członkowie Magistratu wchodzą w skład Rady miejskiej.

W skład Magistratu wchodzą prócz przewodniczącego i jego zastępców ławnicy, których liczba nie może przekraczać jednej dziesiątej ustawowej liczby radnych, zaś w województwach: poznańskiem i pomorskiem jednej piątej liczby radnych. Przy ustalaniu liczby ławników w ilorazie ułamki liczą się za całość. Przewodniczący Magistratu w miastach niewydzielonych z powiatu, których władzą nadzorczą jest Wydział powiatowy — nazywa się burmistrzem, a w innych miastach prezydentem.

Przewodniczący Magistratu i jego zastępcy otrzymują stałe wynagrodzenie, które uchwala Rada miejska. To samo prawo przysługuje ławnikom w miastach wydzielonych z powiatu i województwa.

Rada miejska może uchwalić odszkodowanie dla ławników w miastach niewydzielonych z powiatu za ich pracę, poświęconą sprawom gminy. W razie niezdolności do pracy lub niewybrania ponownie po upływie okresu urzędowania — członkom Magistratu służy prawo do otrzymania odpowiedniej odprawy lub emerytury w myśl postanowień miejscowego statutu emerytalnego.

Członków Magistratu wybiera Rada miejska na czas swojej kadencji. Do ważności wyborów konieczna jest obecność conajmniej połowy ustawowej liczby radnych.

W województwach poznańskiem i pomorskiem prezydent i wiceprezydenci mogą być wybrani na podwójną kadencję Rady miejskiej większością trzech piątych głosów przy obecności conajmniej trzech piątych ustawowej liczby radnych. Członkowie Magistratu mogą być po ukończeniu urzędowania ponownie wybrani; czynności swe sprawują do objęcia urzędowania przez następców. Kandydaci na prezydentów mogą być zgłaszani przez radnych oraz powoływani w drodze konkursu.

Przy wyborze przewodniczącego Magistratu i jego zastępców głosuje się tajnie, kartkami, na których wypisuje się nazwisko kandydata na przewodniczącego lub nazwiska kandydatów na zastępców. Za wybranych uważa się kandydatów, którzy otrzymali więcej głosów niż wynosi połowa głosujących. Gdyby więcej było takich kandydatów, pierwszeństwo mają ci, którzy otrzymali najwięcej głosów. Przy równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego Rady miejskiej.

Wybory ławników dokonuje się w głosowaniu stosunkowem.

Na członka Magistratu może być wybrany każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, któremu w jednej z gmin, leżących w granicach Rzeczypospolitej przysługuje prawo wybieralności do Rady gminnej.

Spełnianie obowiązków radnego i członków Magistratu jest dobrowolne. W 7 dni po wyborze swego prezydjum, Rada miejska ma dokonać wyboru członków Magistratu.

W ramach, zakreślonych ustawami, gminy miejskie mają prawo wydawania przepisów prawnych, zwanych statutami, obowiązujących na obszarze miasta.

Statuty winny być zgodne z ustawami i statutami związków komunalnych tego samego powiatu i województwa.

Rada miejska jest obowiązana wstawić do budżetu fundusze dla Magistratu na zatrudnienie odpowiedniej liczby urzędników i pracowników miejskich. Stosunki prawne urzędników i pracowników miejskich regulują statuty miejskie i umowa.

Pracownicy miejscy, wybrani na radnych, otrzymują z urzędu bezpłatny urlop, a czas spędzony na stanowisku radnego wlicza się do emerytury. Statuty miejskie mogą zawierać artykuły, zagrażające karami za wykroczenia przeciwko przepisom statutów, oraz winny wskazywać, kto jest uprawniony do nakładania i wykonywania tych kar. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości ustali w rozporządzeniu wysokość i rodzaj kar, które wolno nakładać za wykroczenia przeciwko przepisom statutów miejskich. Gminy miejskie obowiązane są spełniać zadania, zlecone w myśl ustaw i wydanych na ich podstawie zarządzeń władz. Do zadań zleconych zaliczają się te gminie ustawami przekazane zadania państwowe, które ona spełnia jako organ wykonawczy Państwa. Inne zadania wykonywane przez organa gminy nazywają się samorządowemi, a te dzielą się na obowiązkowe, jeżeli są określone ustawami, i na dobrowolne, jeżeli je gmina samodzielnie podejmuje. Jeżeli ustawa nie wskazuje innego organu, załatwianie spraw zleconych należy do przewodniczącego Magistratu.

Na mocy uchwały Rady Ministrów, powziętej na wniosek właściwego Ministra, w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, mogą być przekazane gminom miejskim poszczególne działy administracji państwowej. Warunki przekazania określa uchwała Rady Ministrów. Na tej podstawie może wystąpić gmina drogą uchwały Rady miejskiej z żądaniem przekazania jej poszczególnych działów administracji państwowej.

Do zakresu spraw zleconych miastom wydzielonym z powiatu, należą wszystkie działy urzędowania starostw, dotyczące tych miast z wyjątkiem działów, zastrzeżonych wyłącznie organom rządowym.

Miasta, wydzielone z powiatu, otrzymują uprawnienia i nazwę starostwa grodzkiego, a przewodniczącemu Magistratu tych miast przysługuje tytuł starosty grodzkiego i uprawnienia władz administracyjnych I-ej instancji.

Warszawa otrzymuje uprawnienia i nazwę województwa grodzkiego, a prezydentowi tego miasta mają przysługiwać uprawnienia władz administracyjnych II instancji i tytuł wojewody grodzkiego. Do zakresu, zastrzeżonego wyłącznie organom rządowym, należy władza bezpieczeństwa publicznego.

W miastach, wydzielonych z powiatu, w których nie ma osobnych państwowych władz bezpieczeństwa I-ej instancji, prezydentowi miasta jako staroście grodzkiemu mogą być przyznane wobec organów policji państwowej uprawnienia, przysługujące starostom.

Urzędnicy miejscy, przyjmowani do załatwiania spraw zleconych w miastach wydzielonych z powiatu, winni posiadać takie same kwalifikacje, jakie obowiązują odpowiednie kategorje funkcjonarjuszów państwowych.

Władzą nadzorczą nad miastami mniejszemi, niewydzielonemi z powiatu (478 miast) jest wydział powiatowy, nad większemi miastami tejże kategorji (181 miast łącznie z miastami Wielkopolski) i nad miastami wydzielonemi z powiatu jest władzą nadzorczą wydział wojewódzki.

Władzą nadzorczą dla miast: Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Lublina i Bydgoszczy — jest Minister Spraw Wewnętrznych.

Władza nadzorcza czuwa nad tem, aby działalność gmin miejskich była zgodna z ustawami, a administracja, sprawowana przez nie, miała bieg prawidłowy. Władza nadzorcza zatwierdza: 1) statuty miejskie, ich zmiany, lub całkowite uchylenie, 2) uchwały Rady miejskiej, dotyczące zaciągnięcia pożyczek długoterminowych, zbycia lub obciążenia własności miejskiej nieruchomej, 3) koncesje, wydane na okres dłuższy niż 3 lata.

Budżet gminy przedkłada Magistrat władzy nadzorczej. Władza nadzorcza ma prawo uchylić części budżetu, naruszające ustawy, i ma prawo i obowiązek wstawić do budżetu kwoty, które gmina jest obowiązana objąć budżetem, przyczem władza nadzorcza wskazuje źródło pokrycia. Wybór prezydenta w mieście, które podlega bezpośrednio władzy nadzorczej Ministra Spraw Wewnętrznych, zatwierdza Prezydent Rzeczypospolitej.

W miastach, których władzą nadzorczą jest Wydział Wojewódzki, służy wojewodzie prawo wniesienia protestu przeciw wyborowi prezydenta lub burmistrza na ręce Ministra Spraw Wewnętrznych; w razie uwzględnienia protestu zarządza Minister nowe wybory.

Władza nadzorcza może pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej członków Magistratu, jeżeli naruszają obowiązki swego urzędu lub przez swoje zachowanie podkopują powagę swego stanowiska.

Władza nadzorcza może także wdrożyć postępowanie dyscyplinarne przeciwko funkcjonarjuszom i pracownikom miejskim, jeżeli Magistrat tego nie czyni. Władza nadzorcza ma prawo w wypadkach, gdy Rada miejska rozwija działalność sprzeczną z ustawami lub zaniedbuje swe obowiązki — rozwiązać Radę miejską. Prawo rozwiązania Rady miejskiej w mieście niewydzielonem z powiatu, służy wojewodzie, w miastach wydzielonych Ministrowi Spraw Wewnętrznych, a w 7-u największych miastach, w których wybór prezydenta zatwierdza Prezydent Rzeczypospolitej — temuż Prezydentowi.

W przewidzianych w ustawie wypadkach może władza nadzorcza powierzyć zarząd miasta komisarzowi rządowemu, lecz w ciągu 4 tygodni od jego ustanowienia muszą być dokonane nowe wybory do Rady miejskiej.

Powyższy projekt ustawy miejskiej zgodny jest z większą częścią głównych zasad, na jakich opierał się projekt rządowy. Szereg przepisów posiada duże zalety, a Sejmowa Komisja Administracyjna, wybierając podkomisję, złożoną z reprezentantów wszystkich stronnictw, którzy dążyli do uzgodnienia sprzecznych poglądów, w wysokiej mierze odpowiedziała swemu zadaniu. Rządowy projekt ustawy miejskiej posiadał, prócz przyjętych przez Sejmową Komisję Administracyjną, następujące jeszcze wybitniejsze lub odmienne przepisy:

1. Kadencja Rady miejskiej określona była systemem francuskim na 4 lata.

2. Projekt rządowy, wzorem praskiej ustawy miejskiej, stanowił przymus brania udziału przez obywateli w pracach organów gminy miejskiej.

3. Zasadę równości przy wyborach zamierzał projekt rządowy uzupełnić zasadą pluralności, według której, każdemu wyborcy przysługiwał głos zasadniczy, a ponadto prawo do głosów dodatkowych mieli otrzymać członkowie gminy, żyjący w prawnym związku małżeńskim lub w stanie wdowim, jeżeli posiadają 4 dzieci własnych lub przysposobionych, następnie osoby, które w państwowej lub samorządowej administracji zajmują stanowisko z wyboru lub nominacji, następnie osoby, które w czasie wojny służyły w armji regularnej lub w formacjach ochotniczych, dalej osoby, które zostały zaliczone do weteranów polskich, lub utraciły w polskich formacjach wojskowych małżonka albo dziecko. W końcu miał być przyznany głos dodatkowy członkom gminy, władającym językiem polskim w słowie i piśmie. Głosów dodatkowych można było mieć prócz głosu zasadniczego najwyżej trzy.

4. Projekt rządowy rozróżniał zawodowych i niezawodowych członków Magistratu. Zawodowi członkowie Magistratu wykonują swe zadania jako zawód główny i mieli być wybierani na podwójny okres urzędowania Rady miejskiej, a więc na lat 8.

O znaczeniu różnic w obu projektach, tudzież o wpływie wydanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia b. r. o władzach administracji ogólnej i o ich zakresie działania (Dz. U. Nr. 11, poz. 86) na samorząd, będzie mowa w następnym artykule.

Dr. R. S.

WIELKA WYSTAWA POMORSKA OGRODNICZO-PRZEMYSŁOWA

(KORESPONDENCJA WŁASNA „KRAJU")

Toruń, w sierpniu 1928.

Tak brzmi nazwa wystawy, otwartej w Toruniu przez ministra K. Niezabytowskiego w dniu 28 lipca i mającej trwać do dnia 4 października r. b., a więc 2 miesiące i 8 dni! Jest to więc pierwszy pokaz ogrodniczy o tak długim terminie, podczas kiedy wszystkie inne, dotychczas w Polsce organizowane, trwały przeciętnie jeden tydzień, i tylko wyjątkowo dłużej. Pozatem, wystawy podobne odbywały się zawsze w jesieni, więc w czasie, gdy ogrody mogły się już były pochwalić swemi plonami, doprowadzanemi zazwyczaj do jakichś wielkich, nieprowdopodobnych okazów, najczęściej pod względem rozmiarów.

Organizatorom wystawy toruńskiej, a więc Pomorskiemu Związkowi Ogrodników Produkujących przy współudziale, względnie pod protektoratem Pomorskiej Izby Rolniczej, przyświecały jednakowoż głębsze myśli i cele i z tej racji oznaczono termin trwania tak niezwykle długi. Chodziło bowiem o zobrazowanie stanu ogrodnictwa pomorskiego i zapoznanie najszerszych sfer z rodzimą produkcją ogrodniczą we wszelkich jej przejawach, a więc i we wszystkich okresach lata, o nawiązanie stosunków handlowych, przez wskazanie źródeł nabywania i rynków zbytu, tak samo w stosunkach wewnętrznych, jak i zagranicznych, wreszcie pobudzenie mas społecznych do zaopatrywania się w produkty krajowe, zamiast szukania zagranicznych. Ponieważ w założeniu było zarazem i przedstawienie ogrodnictwa wszystkich dzielnic Polski, więc wystawa nie ograniczyła się tylko do Pomorza, ale otwarła wrota wszystkim innym ogrodom. Niestety jednak poza Pomorzem, nadzwyczajnie mała ilość innych wystawców nadesłała swe okazy, wobec czego uwydatnia się tylko ogrodnictwo i przemysł ogrodniczy pomorski.

Wobec długiego trwania wystawy, eksponaty będą ulegały zmianom, przewidzianym zresztą i planowo przeprowadzanym. Więc róże cięte, kwiaty doniczkowe i dekoracyjne etc., pokazano w czasie od 28 do 31 lipca. Drugi pokaz produkcji ogrodnictw dworskich i miłośników ogrodnictwa trwał od 11 do 15 sierpnia. Od 1 —5 września: pokaz dekoracyj zastaw stołowych, — pokaz wiązanek, bukietów, koszów i wieńców. Od 15 — 17 września: pokaz dalji i jesiennych kwiatów ciętych i wreszcie od 29 września do 4 października: owoce, warzywa, złocienie i rośliny doniczkowe. Od połowy września aż do końca będzie ponadto specjalna wystawa szkółek owocowych i ozdobnych, a przedtem jeszcze, w 2-gim pokazie (od 11 do 15 sierpnia) był specjalny oddział ogródków, t. zw. „szreberowskich", szczególnie rozpowszechnionych w Wielkopolsce i na Pomorzu. Są to małe działki, oddawane darmo, albo za minimalną opłatę urzędnikom, robotnikom i innym pracownikom miejskim, którzy pragną w lecie znaleźć dla siebie kącik w celu odpoczynku po pracy i zarazem zająć się na niewielką co prawda skalę ogrodnictwem, które jednak przynosi im pokaźne korzyści pod postacią warzyw, owoców, etc. Poznań, Toruń i każde większe i mniejsze miasto dzielnicy zachodniej posiada wiele podobnych ogródków, gdzie współczesna sztuka ogrodnicza pozwala na wprost nieprawdopodobne wyeksploatowanie niewielkiego terenu. Ten rodzaj ogrodnictwa, jako ułatwiający w dzisiejszych ciężkich czasach życie przeciętnej rodzinie miejskiej i to w sposób hygjeniczny, a zarazem badzo przyjemny, jest nader ważnym czynnikiem, i dobrze jest, że wystawa toruńska i o tem pomyślała.

Wymienione wyżej wszystkie specjalne pokazy odbywać się będą w wielkiej, monumentalnej hali, ad hoc wzniesionej w parku miejskim i mającej w następstwie służyć wszelkiego rodzaju celom wystawowym, zjazdom, etc.

Wystawa obecna nie jest pierwszą polską wystawą ogrodniczą w Toruniu. Jeszcze bowiem w r. 1902, ówczesne T-wo Ogrodniczo-Przemysłowe — macierz wymienionego wyżej Pomorsk. Związku Ogrodn. Produkujących — zorganizowało pokaz w sali hotelu „Muzeum". I choć wystawka to była, w stosunku do dziesiejszej badzo mała, jednakowoż wpływ miała znaczny na dalszy rozwój ogrodnictwa polskiego. Już w r. 1908, rzeczone towarzystwo przystąpiło do wydawania organu własnego p. t. „Gazeta Ogrodnicza". Wojna wstrzymała, rzecz prosta rozwój instytucji i wogóle ogrodnictwa, które jednak dźwignęło się po zawarciu pokoju i po odzyskaniu wolności w sposób imponujący.

Brak spisu wystawców, nie pozwala się zorjentować w cyfrowym udziale firm, majątków i organizacyj, jakie wzięły udział w tym pierwszym na wielką skalę pokazie. Pomimo to, zwiedzenie, chociażby pobieżne terenu wystawowego wskazuje na poważną pracę inicjatorów, którzy umieli zebrać eksponaty piękne i stwierdzające wysoki stan ogrodnictwa pomorskiego. Mówię: pomorskiego, gdyż ono jest tu reprezentowane najsilniej, aczkolwiek później przybyć mają jeszcze rozmaici inni wystawcy z Warszawy, Małopolski, etc., którzy produkują warzywa, owoce i kwiaty.

W wielkiej hali zyskał powszechne uznanie zbiór kwiatów, palm, etc. Henschla z Torunia (w. złoty medal min. Rolnictwa), B. Hozakowski (w. złoty medal Komitetu Wystawy) etc. Wysoce interesującą i, można powiedzieć, pedagogiczną jest wystawa firmy B. Hozakowski, która zebrała nie tylko kwiaty w swoich ogrodach wyprodukowane, ale i wszelkie narzędzia, jakich się używa, nawozy sztuczne, etc. A propos nawozów, rzuca się w oczy Chorzów i sole kałuskie (w osobnem stoisku w wielkiej hali), jest reprezentowany superfosfatowy przemysł, a niema nowo powstałego i tak ciekawego, nie tylko dla wsi, ale i dla miast czysto rodzimego nawozu sztucznego, surofosfatu, w coraz większej ilości przez miasta dzielnicy zachodniej produkowanego z nieczystości miejskich i z ogromnem powodzeniem stosowanego, tak w rolnictwie, jak i w ogrodnictwie. Surofosfat zauważyliśmy tylko w zbiorze innych nawozów sztucznych, na wystawie f. B. Hozakowski.

Ciekawy jest dział jedwabnictwa, tego niestety

jeszcze niedostatecznie docenianego źródła dochodów rolnika, nawet najmniejszego. Morwy u nas rosną prawie wszędzie, — pracy i zachodu urządzenie nie wymaga zbyt wiele, a dochód w stosunku do nakładu kapitału i pracy, bardzo wielki! I, jak przy nawozach sztucznych powinniśmy baczną zwracać uwagę na ich pochodzenie krajowe, czy zagraniczne, tak samo i jedwabnictwo musi się stać gałęzią produkcji narodowej na wielką skalę, zwłaszcza, że posiadamy wszelkie po temu warunki.

Przemysł pszczelarski reprezentowany jest dość słabo. Spodziewać się należy, że jeszcze spotkamy się z większą liczbą firm i okazów w dalszych tygodniach trwania wystawy. Oczywiście, nieodłączne kramy jarmarczne, wyroby głuchoniemych, rozmaite „wynalazki", etc., dopełniają wystawy, jako nieuchronny dodatek każdego pokazu publicznego, targów, etc.

Całość przedstawia się imponująco, ale posiada wiele niewypełnionych jeszcze luk. **Wł. Dw.**

NOWE DROGI BUDOWNICTWA SZKOLNEGO

Najważniejszą przeszkodą rozwoju szkolnictwa w Polsce odrodzonej jest brak odpowiednich pomieszczeń dla szkół i zakładów wychowawczych.

Powody tego są rozmaite. Zaprowadzenie przymusu szkolnego w b. Kongresówce wymaga większej ilości gmachów. W innych dzielnicach wiele budynków szkolnych podczas wojny obrócono na inne cele i dotychczas nie zwrócono właściwemu ich przeznaczeniu. W Małopolsce i na Kresach wschodnich wiele szkół uległo zniszczeniu podczas działań wojennych. Rozbudowa miast ku peryferjom również stwarza potrzebę zaopatrzenia nowopowstających, odległych od śródmieścia dzielnic, w budynki szkolne.

Gminy więc stanęły przed ważnem i pilnem zadaniem, dostarczenia budynków szkolnictwu powszechnemu i zawodowemu. Zadanie to musi być rozwiązane sprawnie, celowo i według z góry powziętego planu, jeżeli rozwój naszego szkolnictwa nie ma potem przez długi czas chromać i walczyć z niedogodnościami nieodpowiedniego pomieszczenia.

Wymagania, jakie dziś stawia się budownictwu szkolnemu, odbiegają daleko od tego, co do niedawna jeszcze uważało się za wystarczające. Przedewszystkiem ustalono zasadę, że gmach szkolny nie może być z żadnego innego budynku przerabiany i do celów nauczania przystosowywany, lecz musi być z góry projektowany z uwzględnieniem jego przeznaczenia. Wychodząc z tego założenia, plan musi być z góry ściśle przystosowany do każdorazowych stosunków miejscowych oraz do rodzaju i charakteru szkoły. Szkoły wiejskie, małomiejskie albo położone daleko na peryferjach miast, będą przeważnie budynkami parterowymi, które zapewniają dziatwie ściślejszy kontakt z naturą, zwłaszcza, gdy ze szkołą połączony jest ogródek szkolny. W większych miastach, gdzie wchodzi w rachubę wysoki koszt gruntu i inne względy oszczędnościowe, odda się pierwszeństwo przeważnie budynkom jedno lub dwupiętrowym. O to, by każda szkoła posiadła własną halę gimnastyczną oraz aulę i salę rekreacyjną (dwie te ubikacje mogą być ewentualnie połączone), nie trzeba już dziś kopij kruszyć. Konieczność ta jest w budownictwie szkolnem powszechnie uznana. Niejednokrotnie jednak należy się liczyć pozatem z innemi jeszcze potrzebami, jak sale rysunkowe, warsztaty szkolne, w szkołach żeńskich zaś szwalnie oraz kuchnie wzorowe dla nauki gospodarstwa domowego, które nareszcie zaczyna wchodzić jako przedmiot obowiązujący w program nauki szkolnej dla dziewcząt.

Również i kaplica własna będzie w wielu wypadkach bardzo pożądana, zwłaszcza tam, gdzie udział dziatwy w nabożeństwie z powodu wielkiej odległości od kościoła jest utrudniony np. w zimie.

Rozmieszczenie tych wszystkich izb nie może być oczywiście przypadkowe, lecz należy je z góry planowo obmyślić i zaopatrzyć we wszystkie potrzebne urządzenia.

Stosownie do zasobności gminy i warunków miejscowych, wymagania co do komfortu mogą być oczywiście mniej lub więcej ograniczone, zasada główna jednak będzie zawsze ta sama: izby szkolne muszą mieć zapewnioną dostateczną ilość powietrza i światła słonecznego, a cały dom musi się odznaczać drobiazgową czystością i wzorowym porządkiem. Jest to ważne nietylko ze względów hygjenicznych, ale również ze względów wychowawczych. Szkoła bowiem musi być nietylko placówką oświatową — ale wogóle kulturalną, i jako taka musi przyzwyczajać dziatwę do zachowania czystości i porządku. Jest to możliwe tylko tam, gdzie już w samym sposobie budowania i uposażenia materjalnego szkoły zachowanie porządku jest przewidziane i umożliwione. Takim bardzo ważnym czynnikiem porządku jest np. odpowiednia podłoga. Podłoga z miękkich desek jak wiadomo nie da się nigdy utrzymać w należytym porządku choćby dlatego, że między deskami zawsze powstają szpary, w których gromadzi się kurz, nie dający się stamtąd usunąć, a będący rozsadnikiem wszelakich chorób, w pierwszym rzędzie zaś gruźlicy. Dlatego w nowszych budynkach szkolnych tak w klasach, jak w kurytarzach i salach rekreacyjnych stosowane są bądź twarde posadzki, bądź też pokrycie podłogi linoleum, które pod względem czystości nic nie pozostawia do życzenia.

Dr. M. Buk.

POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ KOMUNALNEJ SPÓŁKI WODNEJ OSTROŁĘCKO-KOLNEŃSKO-ŁOMŻYŃSKIEJ

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „KRAJU").

Ostrołęka, w lipcu 1928 r.

Budżet zwyczajny powiatowego Związku Komunalnego w Ostrołęce na rok 1928/29 wynosi 673.081,95, a nadzwyczajny 1.444.193,86, razem 2.117.275,81 zł. Pożyczki w budżecie nadzwyczajnym figurują w sumie 1.315.150 zł., reszta zaś to podatki inwestycyjne, subwencje, dotacje oraz dopłaty.

Przerost budżetu nadzwyczajnego usprawiedliwia uboga gleba powiatu, w którem większość gmin zamieszkuje niezamożna ludność kurpiowska. Bagna, moczary, wydmy i piaski lotne — oto powiat Ostrołęcki. Ongiś, za czasów królewskich, lud kurpiowski żył z łowiectwa, rybołówstwa i barci pełnych miodu. Dzisiaj źródła te wyschły.

Osiedlony na małorolnych gospodarstwach, żywi się tem co zbierze, a brak produkcji roślinnej — uzupełnia hodowlą bydła. Kocha się również w koniach, które wyglądają jak smoki.

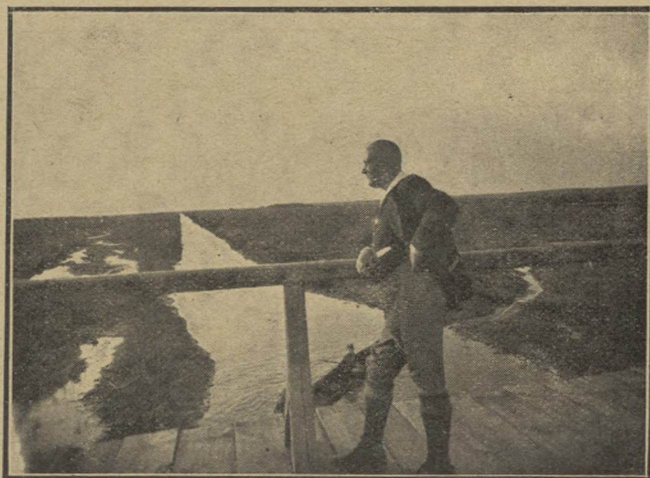
Atoli i gospodarstwo hodowlane uzależnione jest tutaj od żywiołu,—woda bowiem zalewa ¾ łąk kurpiowskich, a połowa pastwisk i łąk — to bagna i moczary, na których noga ludzka postać nie może.

W takich warunkach Wydział Powiatowy i Starostwo — szukało środków na poprawę fatalnych warunków bytu miejscowych rolników. To też po za szkolnictwem i opieką społeczną (103.486,16), budową i konserwacją dróg (615.114,79) budżet przewiduje na popieranie rolnictwa — 123.279,67. Wydatki te przeznaczone przeważnie na urządzenie stacji kopulacyjnych rasy czerwonej bydła i chlewni rasowych (angielskich). Również intensywne poparcie rolnicy uzyskują w kredytach na nawozy sztuczne, a obecnie otrzymują pomoc w istniejących w każdej gminie stacjach oczyszczania nasion.

Jednakże centralnem zagadnieniem, — na które szczególną zwrócił mi uwagę pan Starosta inż.



Nad uregulowanym brzegiem Rozogi. —Wojewoda białostocki Kirst na czele komisji rządowej zwiedza ukończone roboty



Inż. Piotr Michasiuk, kierownik robót regulacyjnych, przygląda się dokonywanym pracom.

Bieńkiewicz — jest sprawa komasacji i meljoracji gruntów z równoczesną regulacją rzek Szkwy, Rozogi i Piasecznicy.

Rozumiejąc wielkie znaczenie regulacji rzek dla polepszenia bytu kurpiów, samorządy powiatów Ostrołęckiego, Kolneńskiego i Łomżyńskiego wystąpiły z inicjatywą zawiązania Komunalnej Spółki Wodnej dla przeprowadzenia regulacji rzek, budowy kanałów i meljoracji gruntów.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się w Łomży 27 kwietnia 1927 r. Po dyskusji został wybrany zarząd spółki wodnej i komisja rewizyjna.

Nowoobrany Zarząd Spółki Wodnej na swem pierwszem posiedzeniu, odbytem 12 maja 1927 r., mianował kierownikiem robót inż. Piotra Michasiuka. zaangażował nadzorców rzecznych i stróży nocnych, oraz ustalił program prac.

Regulację rozpoczęto w r. 1927 przedewszystkiem na rzece Szkwi, od granicy prusko - mazowieckiej.

Tutaj należy zaznaczyć, że Niemcy posunęli się tak dalece, iż w lipcu 1926 r. zaproponowali, za pośrednictwem wysłanej z Prus Wschodnich delegacji, przybyłej do Ostrołęki, aby rząd polski wyraził zgodę na regulację rzeki Szkwy w pasie pogranicznym siłami i kosztem skarbu niemieckiego. Oczywiście, że władze polskie tę propozycję odrzuciły, atoli stała się ona bodźcem do przyśpieszenia prac regulacyjnych.

Propozycja Niemców znalazła oddźwięk i w książce zasłużonego działacza — regjonalisty Adama Chętnika: „Warunki gospodarczo-kulturalne na pograniczu kurpiowsko-mazurskim", który w rozdziale: „Podźwignięcie Kurpiów obowiązkiem Państwa" (str. 132 — 33), uznając powagę sytuacji, pisze:

„I ze względów luzdkich i obywatelskich, i ze względów państwowych i politycznych, jako nad granicą wrogiego państwa, rząd winien obmyśleć rychłą dla puszczy pomoc, nie oglądając się na inicjatywę Niemców, coby chcieli dziś jeszcze u nas porządek robić".

Punktem zwrotnym w rozwoju prac regulacyjnych Spółki Wodnej było wydanie przez wojewodę



Uregulowane koryto rzeki Szkwy.

białostockiego, p. Kirsta, „Rozporządzenia Wykonawczego" z dnia 31 marca 1928 r., opartego na Ustawie Meljoracyjnej z dnia 26.X.21 r.

Dzięki temu zarządzeniu nadano Spółce normalny charakter osoby prawnej z prawem egzekucji. Budżet Spółki ustalono na 1.591.618 zł., rozłożony na 10 lat. Budżet ten obejmuje regulację rzeki Szkwy na przestrzeni 43 kilom. 800 m. od ujścia Narwi aż do granicy państwa.

Na budżet składają się następujące fundusze: 40% meljoracyjnego w myśl p. 3 art. 4 wymienionej ustawy, 40% zasiłku samorządów pow. Ostrołęka i Kolno, a 20% udziału od zainteresowanych właścicieli gruntów. Przy tem rozporządzenie p. Wojewody uprawnia Zarząd Spółki Wodnej do pobierania 20% dodatku od właścicieli gruntów w naturze, to znaczy robocizną w t. zw. szarwarku. W ten sposób prawo usankcjonowało to, co życie i jego potrzeby stworzyło wczesniej.

Tu właśnie występuje wartość umiejętnie przeprowadzonej akcji szarwarkowej. Naogół szarwark traktowany jest przez ludność, jako mniej uciążliwy, niż podatek w gotówce, o którą u rolnika, szczególniej na przednówku, jest trudno, a pewną ilość dniówek pieszych lub konnych, czy zwiezienie na oznaczone miejsce ustalonej ilości kamienia lub faszyny, odrabia się „przy sposobności".

Jeśli w niektórych wypadkach szarwark nie dawał pożądanych rezultatów, to zazwyczaj dlatego, że albo roboty szarwarkowe nie były należycie zorganizowane, albo ludność mało doceniała wartość prac, które miały być wykonane szarwarkiem.

Ale właśnie kierownictwo Spółki Wodnej potrafiło sprężyście zorganizować roboty szarwarkowe. Doniosłe znaczenie meljoracyj i bezpośrednio uświadamiany jej wpływ na stan gospodarki był dla ludności silnym bodźcem. Każdy rolnik, odbywając szarwark, rozumiał, że czyni to w swoim własnym interesie. Umiejętna zaś organizacja robót szarwarkowych pozwoliła, przy nieznacznych stosunkowo zasobach finansowych, na dokonanie wielkiego dzieła.

Udział ludu kurpiowskiego w „szarwarkowych" robotach przewyższył preliminowany kontyngent o 20%. Obywatelskie stanowisko kurpiów pozwoliło na dokonanie przekopów rzeki Szkwy na trasie 30 kilom. w r. 1927, a w r. 1928 uregulowano już rzekę Rozogę na przestrzeni kilkunastu kilometrów.

Wielkie zasługi w rozwoju Spółki Wodnej i w szybkości tempa prac regulacyjnych przypisać należy niewątpliwie sprężystości i dbałości Zarządu Spółki Wodnej, a zwłaszcza od czasu, kiedy w skład jego weszli z urzędu Starostowie Ostrołęcki — inż. H. Bieńkiewicz i Kolneński — p. Kulikowski.

Atoli najwięcej zasług ma sam lud kurpiowski, stający do ciężkiej pracy „szarwarkowej" gromadą, niekiedy liczącą po cztery tysiące naraz!

Tylko tej świadomości zawdzięczać można, że w tym roku przystąpiono do regulacji Rozogi.

Dzisiaj, po ciężkiej i ofiarnej pracy, ludność zbiera plon. Tam, gdzie od 30 lat nie koszono siana, w tym roku stoją wielkie stogi. Na dawnych bagnach i moczarach pasie się bydło. Słońce osusza grunt, po którym dziś ludność jeździ furmankami, a nawet auto z łatwością przechodzi.

Równe, jak strzała, koryto Rozogi przeżyna osuszone bagna i moczary.

Na zakończenie należy podkreślić doniosłośc równoczesnego prowadzenia prac meljoracyjnych i komasacyjnych, z których najważniejsze są na ukończeniu w Lipnikach.

Również i przy robotach meljoracyjnych zastosowano „szarwark", dzięki czemu uboga ludność nie jest obciążona długoletnim kredytem. Dość zaznaczyć, że za roboty meljoracyjne w Lipnikach prywatna firma inżynierów zażądała 640.000 zł. wówczas, kiedy sposobem „szarwarku" koszta tych robót nie przewyższą 50.000 złotych.

H. N.



Po dawnych bagnach i moczarach przechodzą teraz z łatwością auta.

NA POGRANICZU WSCHODNIO-PRUSKIEM

GOSPODARKA MAGISTRATU M. GRAJEWA

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „KRAJU").



Gmach magistratu w Grajewie.

Grajewo w sierpniu w 1928 r.

W swoim czasie społeczeństwo polskie zostało zaskoczone fatalnym rezultatem plebiscytu na Mazurach Pruskich. Przegrany plebiscyt pozostawił naszych braci mazurów w obrębie państwa pruskiego. Oczywiście, że przegranie plebiscytu odbiło się ujemnie na nastrojach polskiej ludności pogranicznej, która pogrążyła się w niebezpiecznych rozpamiętywaniach nad przyczynami klęski, szukając winowajców.

Powyższe względy wywarły również wpływ na kształtowanie się życia społecznego i samorządowego w pasie pogranicznym.

Miejscowe społeczeństwo, pozostające przez pewien czas w odrętwieniu, ocknęło się wreszcie i rozpoczyna nowe prace nad podorywką zarosłych chwastami ugorów granicznych.

W powiecie Szczuczyńskim (siedziba Starostwa w Grajewie) najwięcej czeka pracy w dziedzinie oświatowej. Wystarczy powiedzieć, że od czasu istnienia niepodległości wybudowano w tym powiecie zaledwie jedną szkołę powszechną i odremontowano drugą w Boguszach — na samej granicy. Nie okazuje również miejscowy Sejmik należytego poparcia istniejącemu tutaj Gimnazjum Koedukacyjnemu im. Mikołaja Kopernika, odmawiając przyśpieszenia budowy gmachu. Jedynym jaśniejszym punktem jest projektowana budowa szkoły rolniczej w państwowym majątku Żebry. Lepiej jest w gospodarce miejskiej.

Przybyłemu do Grajewa turyście rzuci się w oczy charakterystyczny napis na tabliczkach, umocowanych na drzewkach, świeżo sadzonych przy udziale młodzieży szkolnej: **„Obywatelu, który złamałeś to drzewko, zasłużyłeś na piętno zbrodniarza"...**

Mimo potrzeby tego rodzaju ostrzeżeń przed szkodnikami, obecny magistrat energicznie pracuje nad podniesieniem estetycznej kultury miasta.

Dowodem tego m. in. jest kupno własnego gmachu, w którym po europejsku urządzono biura Magistratu. Mile też wpada w oko czysto utrzymany i ukwiecony fronton Magistratu.

Magistrat m. Grajewa z p. burmistrzem Perlitzem, mianowanym 6 grudnia 1918 r., a następnie trzykrotnie wybieranym jednogłośnie przez Radę, ma trudne zadanie do wypełnienia, gospodarując miastem pogranicznem, którego handel, wobec braku traktatu z Niemcami, jest w zastoju, a rozwija się jedynie przemytnictwo.

Miasto Grajewo, liczące przeszło 9.000 ludności (39% żydowskiej) poza fabryką tasiemek Hepnera (200 robotników) i hutą szklaną, nie posiada przemysłu; reszta ludności trudni się handlem i rolnictwem.

Budżet miasta wynosi — 122.955.84 (zwyczajny) i 313.992 (nadzwyczajny), razem 436.947 zł. 84 gr. Z przedsiębiorstw istnieje tylko rzeźnia, dająca zysku 3.500 zł. rocznie. Budżet nadzwyczajny obejmuje 300.000 pożyczkę na budowę szkoły powszechnej.

Z nowych budowli miejskich w Grajewie zasługują na wymienienie hale rybne oraz urządzenie targowicy. Należy jednak jaknajprędzej zlikwidować starą targowicę na placu, okalającym kościół.



Magistrat m. Grajewa z burmistrzem, p. Perlitzem na czele w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

SPROSTOWANIE.

W artykule „Gospodarka Wydziału powiatowego w Kolnie", zamieszczonym w Nr. 20 „Kraju", wskutek błędu zecerskiego, parokrotnie wspomniano o miejscowości **Małym Potoku**. Otóż takiej miejscowości w powiecie Kolneńskim niema; istnieje natomiast **Mały Płock** i o nim była mowa w rzeczonym artykule.



Nowe hale rybne w Grajewie.

Elektrownię miejską prowadzi Sejmik w sposób dorywczy, bo pod nadzorem inż. drogowego p. Pawluka. Należałoby jaknajprędzej postarać się, aby miasto mogło objąć elektrownię i, rozbudowawszy ją, zwiększyć wydatnio dochody miasta.

Również jest wielce pożądane przejęcie przez miasto skweru, pozostałego po ros. zarządzie celnym, a obecnie znajdującego się pod opieką sejmiku. Przedewszystkiem jednak należy odwodnić i oczyścić stawy, będące obecnie rozsadnikami malarji.

Dla dalszego rozwoju Grajewa niezbędna jest wydatna pomoc ze strony rządu w postaci długoterminowych kredytów, albowiem w obecnych warunkach, przy istniejących ograniczeniach podatkowych dla samorządu, miasta małe nie mogą podnieść się o własnych siłach, a jednak rozwój i kultura miast na pograniczu Prus Wschodnich leży w interesie państwa.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

WZROST LICZBY LOTNISK W NIEMCZECH.

Według wykazu wydziału lotnictwa Ministerstwa komunikacji Rzeszy niemieckiej, posiadają Niemcy w danej chwili 86 portów lotniczych, z których siedm jednak nie jest jeszcze otwartych dla ruchu i dopiero w najbliższej przyszłości mają one być oddane do użytku publicznego. Dwadzieścia pięć tych portów wyposażonych jest we wszystkie najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne, jak pomieszczenia dla samolotów i personelu, stacje meteorologiczne i radjotelegraficzne, urządzenia świetlne, urzędy celne i paszportowe, służące wygodzie publiczności. Reszta, to t. zw. „miejsca lądowania", które wspomniane urządzenia posiadają w mniejszym zakresie. Morskich portów lotniczych mają Niemcy cztery, mianowicie w Norderney, Szczecinie, Stralsundzie i Wilhelmshafen, wodne „miejsca lądowania" w Altonie, Duisburgu, Kolonji, Sellinie i Swinemuende. Obecnie miasto Magdeburg przystępuje do budowy portu lotniczego. Akcja ta, prowadzona z takim wysiłkiem i nakładem kosztów, jest najlepszym dowodem, jak wielkie znaczenie przywiązują Niemcy do rozwoju lotnictwa i powinna być dla krajów ościennych bodźcem do jaknajintensywniejszego popierania tej najnowszej zdobyczy genjuszu ludzkiego, która, czasu wojny, może się stać najstraszliwszą bronią.

TRAMWAJE Z ALUMINJUM.

Przemysł samochodowy oddawna już, z dobrym wynikiem, posługuje się glinem (aluminjum), który znalazł zastosowanie tak w budowie motorów, jak karoserji. Obecnie czynione są próby wprowadzenia aluminjum również do konstrukcji wozów tramwajowych. W amerykańskiem mieście Cleveland puszczono w ruch tramwaje, zbudowane w znacznej części z aluminjum. Koła, hamulce, osie i resory tych wozów są stalowe, wszystkie inne części skonstruowane są z glinu. Wagon taki waży tylko 13.780 kg., podczas gdy waga wozu żelaznego wynosi 19.700 kg., czyli o 30 proc. więcej. Lekkość wozów umożliwia też znaczną oszczędność siły pędnej. Wóz aluminjowy posiada tylko 4 motory po 35 KM., podczas gdy w wozie normalnym pracują 4 motory po 40 KM. Jest to więc oszczędność siły, równająca się 20 proc. Większe o 10 proc. koszty budowy takiego wozu amortyzują się wskutek tych oszczędności już po półtora roku. Doświadczenia dotychczasowe wykazały, że wozy aluminjowe są bardzo trwałe, powodują znacznie mniejszy hałas niż normalne i o wiele mniejsze zużycie szyn.

KWESTJA MIESZKANIOWA W CZECHOSŁOWACJI

Rada miejska w Pradze Czeskiej otrzymała do rozważenia projekt budowy domów, zawierających ogółem 4.400 mieszkań. W tej liczbie 3.000 mieszkań będzie liczyło po 2 pokoje, a 1.400 — po 1 pokoju, przytem każde mieszkanie będzie zawierało jeszcze kuchnię i łazienkę. Budowy domów ma się podjąć specjalnie utworzone konsorcjum praskie, finansowane przez holenderski bank — Hillandsche Credict en Obligatie Bank w Amsterdamie. Pożyczka holenderska ma wynosić sumę 25 miljonów florenów.

STACJE BENZYNOWE JAKO CZYNNIK RUCHU AUTOMOBILOWEGO.

Bardzo ważnym czynnikiem rozwoju ruchu samochodowego w danym kraju jest dostateczna ilość stacyj benzynowych i dogodne ich rozmieszczenie. Automobil w Ameryce i w krajach zachodnio-europejskich stał się już własnością szerokich mas pracującej ludności, a i u nas zaczyna on z każdym dniem bardziej nabierać charakteru najpopularniejszego środka komunikacji i lokomocji. Eliminuje to, rzecz prosta, zawodowego kierowcę, gdyż przeważnie właściciel osobiście kieruje swoim pojazdem. W tych warunkach stacje benzynowe, pozwalające bez wielkiego trudu zaopatrzyć się w potrzebny zapas benzyny, stają się wprost koniecznością. Chętnie też korzystają z nich właściciele motocyklów, którzy nie mogą obciążać swych maszyn wielką ilością benzyny odrazu. Pod względem ilości stacyj benzynowych Europa wobec Ameryki bardzo jest jeszcze zacofana, jak wykazują następujące cyfry: w Stanach Zjednoczonych na jedną stację benzynową przypada 2 wozy, a taki sam stosunek panuje w Holandji. We Francji wynosi on 1 : 6, w Anglji 1 : 8, w Niemczech 1 : 21. O Polsce statystyka milczy. Gdyby przemówiła, to napewno nie na naszą korzyść.

POKŁOSIE PRASOWE

UPORZĄDKOWANIE OSIEDLI. — POŻYCZKI SAMORZĄDOWE.

Jednym z zewnętrznych objawów kultury społeczeństwa jest zdrowotny stan i estetyczny wygląd osiedli. U nas pod tym względem istnieją jeszcze olbrzymie zaniedbania, które niezawsze dość energicznie są odrabiane. Ze szczególnem przeto uznaniem podkreślić należy niezwykle energiczną akcję w tym kierunku prowadzoną przez obecnego Ministra Spraw Wewnętrznych. Daje już ona widoczne rezulaty; aby jednak dokonała gruntownej przemiany stosunków zdrowotnych naszych osiedli, musi być równie energicznie podjęta i rozszerzona przez samorządy.

Z godnym naśladowania przykładem zapoznaje nas **„Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego"** (Nr. 25 z dn. 20/VII 1928). Zawiera on niezwykle ciekawy i trafnie ujmujący sprawę okólnik Wojewody Lubelskiego w sprawie uporządkowania osiedli. Czytamy w nim:

„Od wieków zaniedbane, rozwijały się miasta i miasteczka nasze pozbawione wszelkiej opieki, przedstawiając dziś żałosny obraz zupełnego zapuszczenia. Miast być ośrodkiem kultury i życia gospodarczego — są one pełne nędzy, brudu i niechlujstwa.

Wyrosła w tych warunkach ludność przywykła do życia w stanie urągającym prymitywnym wymogom współczesnej kultury. Brak bruków, chodników i oświetlenia; brak należytych ustępów i ścieków; domy odrapane, brudne, często niezamiatane, prawie nigdy nie myte, nierzadko pozbawione podwórza i dojazdów; ulice wytyczone bez żadnego planu: oto zewnętrzny obraz większości miasteczek.

Stan ten nadal tolerowanym być nie może: zarządy miast i miasteczek muszą bezzwłocznie przystąpić do prac, zmierzających do kulturalnego podniesienia miasta. Pierwszym etapem tej pracy będzie doprowadzenie zewnętrznego wyglądu miasta do możliwego porządku, wprowadzenie podstawowych urządzeń sanitarnych, wreszcie oddziałanie na psychikę ludności, do oporządzania i upiększania swych domów.

Uświadamiam sobie w całej pełni ciężar zadań, które w tej dziedzinie czekają samorządy, jednak stwierdzam, że nie przekraczają one możności materjalnej naszych miast. Świadomość tego musi przeniknąć wszystkie organa samorządowe i znaleźć swój wykładnik w ich pracy".

Wojewoda nie ogranicza się jednak do zaleceń. Sam inicjuje zjazd Architektów i Inżynierów samorządowych, który się odbył w Lublinie w lipcu b. r. W wyniku obrad tego zjazdu, 26 biorących w nim udział inżynierów i architektów zadeklarowało gotowość zupełnie bezinteresownego zaopiekowania się poszczególnemi miasteczkami, nieposiadającemi własnych sił technicznych, co daje gwarancję, że sprawa szybko i energicznie ruszy z martwego punktu, na którym dotychczas stała.

* * *

Kredyty długoterminowe, udostępnione ostatnio w szerszych rozmiarach samorządom, przyczyniając się do znacznego ożywienia prac inwestycyjnych, kryją jednak w sobie pewne niebezpieczeństwa, o ile nie będą racjonalnie zużytkowywane na najwłaściwsze cele.

Sprawę tę poruszył jeden z doświadczonych praktyków, p. Stanisław Gliszczyński na łamach tygodnika **„Samorząd"** w artykule o pożyczkach dla samorządów.

Autor wskazując, iż większość pożyczek dolarowych zaciągnięta została przez samorządy na budowę dróg, rozpatruje kwestję, czy te pożyczki były dla samorządu dogodne, mimo że były długoterminowe i dość nisko oprocentowane. W tym celu autor cytuje konkretny przykład: pewien sejmik zaciągnął pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 40.000 dolarów na 29½ lat w 7% obligacjach; ponieważ Bank nabył obligacje po kursie 80 za 100, przeto sejmikowi wypłacił zamiast 355.200 zł. (1 dolar = 8 zł. 88 gr.), tylko 289.270 zł., po odliczeniu zaś kosztów administracyjnych Banku i kosztów sporządzenia notarjalnego skryptu dłużnego, sejmikowi pozostało zaledwie 279.506 zł. Słowem, zamiast 355.200 zł. sejmik otrzymał faktycznie tylko 279.506 zł., czyli o 75.694 zł. mniej i od tej sumy musi w ciągu 29 lat płacić po 3.200 dolarów rocznie.

Na podstawie tego obliczenia autor stwierdza:

„Ponieważ według skryptu sejmik nie może przed upływem 29 lat spłacić zaciągniętej pożyczki, przeto z powyższego wynika, iż warunki spłaty tych pożyczek są dla samorządów bardzo uciążliwe i z pewnością przemysłowiec, prowadzący należytą kalkulację dochodów swego przedsiębiorstwa, nie chciałby korzystać z pożyczek, udzielanych na podobnych warunkach. Widzimy przeto, iż t. zw. pożyczki dolarowe nie są zbyt świetnym interesem dla samorządu i każdy sejmik, zaciągając podobną pożyczkę musi się dobrze zastanowić, czy w interesie danego powiatu jest ubieganie się o przyznanie pożyczki dolarowej...

W dalszym ciągu artykułu autor przyznaje, że wobec braku poważniejszych funduszów sejmiki zmuszone są zaciągać pożyczki i że mimo uciążliwych warunków mogą one być korzystne dla powiatów, jeśli użyte zostaną na inwestycje szybko się rentujące, natomiast wypowiada się przeciw zużywaniu tych pożyczek na budowę dróg, wykazując, że z 40-tysięcznej pożyczki dolarowej sejmik będzie mógł — przy koszcie budowy 1 klm. szosy 50.000 zł. — zbudować od 5 —6 kilometrów, gdy tymczasem tytułem rat amortyzacyjnych będzie musiał w ciągu 29 lat zapłacić kwotę, za którą można pobudować 15 kilometrów szosy.

Jak widzimy kwestja użyteczności pożyczek dolarowych na budowę dróg, rozpatrzona z ołówkiem w ręku, doprowadza do zupełnie wyraźnego wniosku, że na ten cel samorządy pożyczek dolarowych zaciągać nie powinny.

Wk.

KRONIKA

OGÓLNA

— **Kredyty meljoracyjne.** Rozporządzeniem Ministrów Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z dn. 11.VI. r. b. (Dz. U. Nr. 65) o emisji 7% obligacyj meljoracyjnych oraz długoterminowych pożyczek meljoracyjnych, dotychczasowa akcja kredytowa na cele meljoracyjne została znacznie rozszerzona. Obecnie pożyczki będą przyznawane nie tylko na drenowanie, odwodnienie, nawodnienie i meljoracje łąk, pastwisk i torfowisk, lecz również na regulację rzek i potoków dla meljoracji rolnej, na meljorację piasków i uprawę wikliny, na zakładanie gospodarstw rybnych oraz na przeprowadzenie dróg, związanych z terenami, na których dokonano meljoracji.

Pożyczki udzielane będą przez Państwowy Bank Rolny na zasadzie zatwierdzonych przezeń projektów i kosztorysów, w wysokości sumy kosztorysowej gminom wiejskim, spółkom wodnym oraz osobom fizycznym i prawnym na okres 15-letni. Przez pierwsze 3 lata dłużnicy uiszczać będą od pożyczki 7% oraz dodatek administracyjny w wysokości 0,75% rocznie, jednorazowo zaś 1,25%. Przez pozostałe 12 lat dłużnicy będą spłacać oprócz procentów jeszcze 5,46% na umorzenie długu. Rozporządzenie przewiduje, iż oprocentowanie tej pożyczki będzie redukowane z budżetu Ministerstwa Rolnictwa o 2 — 4% rocznie, faktycznie więc oprocentowanie wraz z kosztami i ratami amortyzacyjnemi wahać się będzie od 9,21% — 11,21%.

— **Nowe przepisy w sprawie dzienników urzędowych.** Z dniem 8 b. m. zaczęło obowiązywać rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie dzienników wojewódzkich, w myśl którego dziennik wojewódzki jest wspólnem pismem urzędowem władz administracji ogólnej, z wyjątkiem władz administracji oświecenia publicznego, komunikacji oraz poczt i telegrafów.

Na podstawie tego rozporządzenia z dniem 25 sierpnia r. b. znosi się wszelkie lokalne dzienniki urzędowe w obrębie województw, z wyjątkiem województwa śląskiego.

Przez nowe przepisy o dziennikach wojewódzkich unormowana została sprawa ogłaszania rozporządzeń i obwieszczeń państwowych władz administracyjnych I i II instancji oraz władz samorządowych w zakresie spełniania przez nie zadań administracji ogólnej.

— **Podatek dochodowy od uposażeń pracowników gminnych.** Niektóre urzędy skarbowe nakładały na gminy dość wysokie kary za nieterminowe wpłacanie do kas skarbowych podatku dochodowego od upasażeń pracowników gminnych. Ostatnio Ministerstwo Skarbu wydało w tej sprawie okólnik, w którym wyjaśniło podwładnym sobie urzędom, że stosowanie względem związków komunalnych sankcyj karnych za nieterminowe wpłacanie podatku dochodowego od uposażeń pracowników komunalnych, jest niewłaściwe i sprzeczne z przepisami ustawy o państwowym podatku dochodowym, gdyż w myśl art. 101 tejże, publiczne władze i urzędy, winne przekroczenia ustawy odpowiadają według obowiązujących przepisów organizacyjnych, względnie służbowych. W wypadku niewypełnienia przez dany związek komunalny wynikającego z ustawy obowiązku, władze skarbowe winne się zwracać do władzy nad tym związkiem nadzorczej o wydanie pouczenia o obowiązku stosowania się do przepisów ustawowych.

Lotne inspekcje stanu sanitarnego miast i wsi. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało pp. wojewodom polecenie przeprowadzenia lotnych inspekcji kontrolujących wykonywanie zarządzeń sanitarnych. Do inspekcji tych wyznaczeni będą oprócz lekarzy, również urzędnicy. Inspekcje mają badać szczegółowo stan sanitarny miast i wsi.

Popieranie rolnictwa przez samorządy ziemskie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych wydało okólnik do wojewodów w sprawie form organizacyjnych samorządu ziemskiego w dziedzinie popierania rolnictwa.

W okólniku podkreślone zostało znaczenie wzrostu produkcji rolnej, jako jednego z zasadniczych postulatów programu gospodarczego rządu i podane wytyczne, na podstawie których samorząd ziemski winien prowadzić akcję podniesienia kultury rolnej na wsi.

Organem pomocniczym samorządu powiatowego w akcji popierania rolnictwa oraz koordynowania działalności społecznych organizacyj i spółdzielni rolnych są powiatowe komisje rolne, w obrębie zaś województwa, powoływane przez wojewodę wojewódzkie komisje rolne.

SAMORZĄD MIEJSKI

Potrzeby i zamierzenia inwestycyjne m. Równego. Równe jest obecnie największem miastem Wołynia i jednocześnie, dzięki dogodnym połączeniom kolejowym, ważnym ośrodkiem handlowym. Ludność miasta w ciągu ostatnich piętnastu lat (od 1913—1927) wzrosła z 28 do 70 tysięcy mieszkańców i nadal wykazuje znaczny przyrost.

Równolegle z wzrostem liczby ludności i ożywieniem tempa życia gospodarczego, wzrastają zadania i potrzeby samorządu rówieńskiego, a to szczególniej ze względu na znaczne zaniedbanie miasta w okresie przedwojennym i w czasie wojny. Wskutek tego Równe, będące obecnie siedemdziesięciotysięcznem miastem pozbawione jest najniezbędniejszych urządzeń użyteczności publicznej. Miejskich zakładów użyteczności jest w Równem zaledwie dwa: rzeźnia i elektrownia, stan ich urządzeń, pochodzących jeszcze z czasów przedwojennych, zupełnie nie odpowiada wymaganiom, to też rola zarówno rzeźni jak elektrowni jest niewspółmiernie mała w stosunku do potrzeb. Rzeźnia, która w Równem, jako mieście posiadającem warunki do znacznego handlu i eksportu mięsa nawet zagranicę, ma szczególniej ważne znaczenie, jest tak szczupła, że jej maksymalny dzienny ubój nie przekracza 150 sztuk.

Elektrownia zaś, składająca się z działu głównego i filji wyposażona jest zaledwie w 4 maszyny i posiada prąd stały, może więc obsłużyć zaledwie część miasta i nie może być wyzyskana dla celów przemysłowych.

Natomast wodociągów ani kanalizacji Równe dotąd nie posiada, jak również własnego szpitala, lecz tylko ambulatorjum weneryczne i przychodnię sanitarno-obyczajową oraz niewielkie laboratorjum bakterjologiczne.

W tych warunkach z chwilą uprzystępnienia kredytu długoterminowego Równe stanęło wobec konieczności podjęcia szerokiej akcji inwestycyjnej. Nowy zarząd miejski energicznie przystąpił do opracowania programu prac inwestycyjnych. Potrzeby były tak wielkie, że prace trzeba było rozłożyć na szereg lat.

Na pierwszym planie zgodnie z ogólnemi zasadami, wytkniętemi dla inwestycyj samorządowych, postanowiono rozbudowę rzeźni i elektrowni, jako inwestycje szybko rentujące się. Przewidziano budowę nowoczesnej rzeźni z chłodnią i fabryką lodu kosztem 1.100.000 złotych, oraz rozbudowę istniejącej elektrowni, kosztem 2 miljonów złotych. Wobec nieposiadania przez miasto własnych terenów, trzeba będzie zakupić pod rzeźnię plac, co zwiększa znacznie koszty. Brak terenów miejskich tłumaczy się tem, że Równe położone jest na terenach prywatnych, książąt Lubomirskich, dzięki czemu tworzenie rezerw terenowych, co dla rozbudowy jest b. ważne,, napotyka na wielkie trudności.

Jako następne inwestycje przewidziano budowę wodociągów, na pierwszy etap prac, budowę wieży i sieci w śródmieściu przeznaczono 300.000 złotych, przyczem przeprowadzenie kanalizacji wymaga uprzedniej regulacji rzeki Ujścia. Koszty budowy szpitala miejskiego przewidziano w wysokości 850.000 złotych.

Do niezbędnych w Równem inwestycyj należy budowa gmachów dla szkół powszechnych. Brak ich powoduje, że około tysiąca dzieci jest poza szkołą ,a drugie tyle uczy się w lokalach nieodpowiednich. W tych warunkach budowa przynajmniej dwu gmachów szkolnych jest koniecznością. W planie inwestycyjnym na ten cel przeznacza się pół miljona złotych.

Niezbędną również jest budowa gmachu dla Magistratu, który dotąd zajmuje lokal wynajęty, ciasny i zupełnie nieodpo-

wiedni dla normalnego urzędowania. Koszt budowy gmachu dla Magistratu przewidziano na 350.000 złotych.

Ogólny koszt wymienionych inwestycyj wynosi 3.300.000 złotych, co równa się mniejwięcej dwuletniemu normalnemu budżetowi miasta.

Budowa rzeźni w Białej Podlaskiej. W dniu 1 sierpnia r. b. dokonano w Białej Podlaskiej założenia kamienia węgielnego pod gmach rzeźni miejskiej. Budowa ma być ukończona na jesieni, a na wiosnę przyszłego roku nastąpi oddanie rzeźni do użytku publicznego.

Budowa wodociągów w Będzinie. Magistrat m. Będzina w najbliższym czasie przystępuje do budowy miejskiego zakładu wodociągowego. Główny zbiornik wodociągowy zbudowany będzie pomiędzy Będzinem a Czeladzią, na zakupionym przez miasto placu. Woda do zbiornika czerpana będzie z filtrów franko-włoskiego towarzystwa.

Budowa tramwajów w Białymstoku i Grodnie. Do Magistratów miast: Białegostoku i Grodna wpłynęły od Belgijskiego towarzystwa tramwajów oferty na przeprowadzenie elektrycznej komunikacji tramwajowej.

— **Boiska sportowe w Miechowie.** Rozumiejąc znaczenie rozmachu i wyraża się w powołaniu do życia całego szeregu tami Ostrowskim i Ostrołęckim pertraktację w sprawie utwom. Lublina, samorząd powiatowy lubelski, ew. samorządy inpowodującem konieczność kilkakrotnej nawet reparacji dróg nowiono zorganizować spółkę dostawy kamienia, zapewniac

— **Urządzenia wodociągowe w Mikułowie.** Na jednem nowiono zorganizować spółkę dostawy kamienia, zapewniając przeprowadzająca dokładne badania potrzeb ludności w zakreganizowaniu mleczarni sejmikowej, mającej w przyszłości prze-

Personel techniczno-drogowy b. T. W. S. przechodzi na kierowniczego zarządów drogowych, znajdujących się obecnie na etacie rad powiatowych.

SAMORZĄD ZIEMSKI

Budowa szkół w powiecie Siedleckim. Załamanie się podjętej przez Sejmik w roku 1925 akcji budowy szkół powszechnych, spowodowało ustalenie przez Wydział Powiatowy nowych zasad, na których na przyszłość ma być oparta budowa szkół powszechnych w powiecie. Zapoczątkowując przed trzema laty w szerszych rozmiarach budowę gmachów szkolnych, Sejmik jednocześnie podjął budowę 11 szkół, nie zapewniając sobie zgóry całkowitego pokrycia stosunkowo bardzo wysokich kosztów. Wobec nieotrzymania przewidzianych 50% subwencyj ze Skarbu Państwa i braku własnych funduszów na prowadzenie budowy, cała akcja musiała się załamać, rozpoczęte zaś roboty uległy zahamowaniu.

Nowe zasady akcji budowy szkół powszechnych ustaliły przedewszystkiem kolejność wykonalnych posiadanemi funduszami prac, przyczem przyjęto jednolity typ budynku szkolnego, częściowo murowanego, a częściowo drewnianego, nadającego się do rozbudowy w razie powiększenia liczby klas danej szkoły. Rozpoczęte budowy postanowiono wykonywać etapami. Podjęcie zaś budowy nowych szkół uznano za dopuszczalne dopiero wtedy, gdy ludność rejonu szkolnego oraz gmina pokryją 30%, subsydjum Państwa drugie tyle, a dopiero resztę, t. j. 40%, wyłoży z budżetu Sejmik. Następnie uznano za konieczne odciążenie Sejmiku z pożyczek na rzecz budowy szkół, zaciągniętych przez przerzucenie zobowiązań kredytowych na gminy, a to celem stworzenia dla Sejmiku możności uzyskania nowych kredytów.

Koszty wykonanych przy budowach szkół powszechnych robót w latach 1925—1927, wyniosły 930.554 zł., z czego z budżetu sejmikowego pokryto 92.647 złotych,, z sybwencyj Skarbu Państwa — 172.000 zł., ze zwrotów od gmin — 59.495 zł., z podatku inwestycyjnego — 37.011 zł., oraz z pożyczek 569.400 złotych.

Plan inwestycyj Sejmiku Oszmiańskiego. Opracowany przez Wydział Powiatowy Sejmiku Oszmiańskiego plan inwestycyjny przewiduje koszta w wysokości 3.729.000 złotych. Plan ten objął tylko najpilniejsze prace, możliwe do wykonania w ciągu najbliższego trzechlecia. Rozmiary zaprojektowanych inwestycyj ograniczone zostały do ram maksymalnych dochodów oraz maksymalnego obciążenia kredytowego, przyczem jako podstawę przyjęto, że opracowanie i amortyzacja zaciągniętych pożyczek nie mogą pochłaniać więcej niż 25% ogólnych dochodów.

Ponieważ przy maksymalnem wyzyskaniu wszystkich źródeł dochodowych zarówno Sejmik jak miasta niewydzielone i gminy wiejskie mogłyby przeznaczyć z budżetów w najbliższem trzechleciu zaledwie 1.612.000 złotych, przeto reszta kosztów zaprojektowanych inwestycyj może być pokryta jedynie przez zaciągnięcie długoterminowych pożyczek w wysokości 2.117.000 złotych.

Plan inwestycyj dla powiatu Oszmiańskiego ułożony został w ten sposób, iż ustalone zostało dla każdej inwestycji częściowe pokrycie z własnych funduszów lub dotacyj rządowych, oraz częściowe z długoterminowych pożyczek inwestycyjnych, a nie, jak to czyniły inne samorządy, wykonywanie pewnych inwestycyj całkowicie z funduszów własnych, a innych całkowicie z pożyczek, zależnie od charakteru inwestycyj.

Największych nakładów finansowych wymaga dział majątku komunalnego, przewidziane tu zostały koszty w kwocie 910.000 złotych, z czego z własnych funduszów — 365.000 złotych, a z pożyczek — 545.000 złotych. W dziale tym projektowana jest budowa gmachów dla wszystkich urzędów, zespolonych ze starostwem, dla Magistrau m. Oszmiany, oraz dwu urzędów gminnych.

Następnym co do wysokości kosztów byłby dział inwestycyj kulturalno-oświatowych, obejmujący budowę 6 szkół powszechnych oraz wielkiego stadjonu sportowego w Oszmianie, na co ogółem trzeba 800.000 złotych, z czego z funduszów własnych Sejmiku oraz gmin można było wydać 425.000 zł.

Inwestycje w dziale przedsiębiorstw obejmują budowę cegielni sejmikowej, hydroelektrowni w m. Smorgonie, 2-ch cegielni gminnych oraz 3-ch rzeźni gminnych i wymagają 540.000 złotych, z czego 315.000 zł. należałoby pokryć z pożyczki inwestycyjnej.

Znacznych kosztów, bo 754.000 złotych, wymagają inwestycje drogowe, większą część jednak tej kwoty (560.000 zł.) pochłonęłyby świadczenia powiatu na rzecz budowy linji kolejowej Druja — Oszmiana — Lida, resztę zaś — budowa mostów i dróg bitych (16,5 klm.), na które Sejmik przeznaczyłby z dochodów własnych 194.000 złotych.

Inwestycje w dziedzinie zdrowotności: budowa sanatorjum dla gruźlicznych, dwóch łaźni, dwóch ambulansów i trzech studzien, wymagają 460.000 złotych

Rolnictwo wymaga: budowy szkoły rolniczej, zorganizowania torfiarni, szkółki drzew owocowych oraz budowy lecznicy weterynaryjnej, co ogółem pochłonie 190.000 złotych.

Z działu opieki społecznej zaprojektowano tylko jedną inwestycję, mianowicie budowę schroniska na zasadach domu pracy, którego budowa pochłonęłaby 60.000 złotych.

Zaprojektowane na najbliższe trzechlecie inwestycje obejmują równomiernie różne dziedziny potrzeb życia powiatu, idąc głównie w kierunku powiększenia majątku komunalnego i tworzenia przedsiębiorstw oraz rozbudowy szkolnictwa,—muszą się przyczynić do wzrostu zaufania ludności do pracy samorządu.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *Witold Giełżyński*

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.